

ECHA PŁOCKIE i ŁOMŻYŃSKIE

PISMO POŚWIĘCONE GŁÓWNIIE SPRAWOM MIEJSCOWYM.

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY KAŻDEGO TYGODNIA.

WARUNKI PRZEDPŁATY: W Płocku i w Łomży: Rocznie rs. 5, półroczn. rs. 2 k. 50, kwartalnie rs. 1 k. 25. Za odnośnienie do domu miesięcznie k. 5. Z przesyłką pocztową: Rocznie rs. 6, półroczn. rs. 3, kwartalnie rs. 1 k. 50. Zagranicą: Rocznie rs. 8, półroczn. rs. 4, kwartalnie rs. 2.	Numer pojedynczy k. 5. Za zmianę adresu dopłaca się kop. 30. Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują również księgarnie i kolporterzy po miastach i miasteczkach.	Adres wydawnictwa: w Płocku Rynek Kanoniczny. W oddziale Łomżyńskim: Księgarnia Rychtera na Nowym Rynku.	Przedpłatę i ogłoszenia najlepiej przysyłać wprost do redakcji. Rękopisy nie zastrzeżone nie zwracają się.	OGŁOSZENIA po kop. 8 za wiersz petitory lub jego miejsce. Za następne rasy kop. 6. REKLAMY na 1 stronie po kop. 20 za wiersz. NEKROLOGIA wiersz kop. 15. W Warszawie przyjmują ogłoszenia agentury: Ugra (Wierzbowa 3), Piotrowskiego (Senatorska 26), Bergsona (Senatorska 32).
---	--	--	--	---

DYREKTOR
zatwierdzonej przez p. Ministra Finansów
7-o klasowej szkoły handlowej
K. LORENTZA
w RADOMIU

podaje do wiadomości rodziców i opiekunów, że egzaminy do klas: wstępnej (niższej i wyższej — od 8 lat), pierwszej, drugiej, trzeciej i czwartej rozpoczyna się przed wakacjami 12 (25) maja, a po wakacjach 14 (27) sierpnia. Prośby na imię dyrektora i dokumenty, przyjmuje codziennie kancelaria szkoły. Od nowowstępujących wymagana jest znajomość przedmiotów w zakresie szkół rządowych realnych. Z początkiem roku szkolnego szkoła mieścić się będzie w domu własnym. Przy szkole jest pensjonat.

ZARZĄD ŻEGLUGI PAROWEJ
na rz. Wiśle

Maurycy Fajansa

zawiadamia, że parostatki pasażerskie codziennie kursują między Płockiem i Warszawą i odwrotnie i między Płockiem i Włocławkiem i odwrotnie.

Wyjazd z Płocka do Warszawy o godz. 8 rano
" " " Włocławka o godz. 1 po poł.
" z Włocławka do Płocka i Warszawy o godz. 4 1/4 rano
" z Warszawy do Płocka i Włocławka o godz. 7 rano.

Wszelkie Rejestry gospodarskie dla pp. obywateli ziemskich z ustępstwem 10% w księgarni
L. BUKIEGO
W PŁOCKU.

Żegluga parowa na Wiśle

zawiadamia, że statki parowe kursują między Warszawą, Płockiem a Włocławkiem i wychodzą:

z Warszawy do Płocka i Włocławka o 7 r. i 12 w n.
" " " " o 9 rano i 1 po południu.
z Płocka do Warszawy o 5, 6 1/2, 8 rano i 7 wiecz.
z Płocka do Włocławka o 7 rano i 1 po południu.
z Włocławka do Płocka i Warszawy o 4 rano.
" " " " o 2 po południu.

Kalendarzyk tygodniowy

		Święci Kościoła R.-katolickiego	Imiona słowiańskie
Środa	23 maja	Dezyderjusza	Budziwoja
Czwartek	24 "	Wniebowstąpienie P. Tomira	
Piątek	25 "	Grzegorza VII Borzysława	
Sobota	26 "	Filipa Nereusza Wicymila	
Niedziela	27 "	Magdaleny de P. Rusława	
Poniedz.	28 "	Augustyna Jaromira	
Wtorek	29 "	Teodozji i Maks. Bogusława	

Wschód słońca o godz. 3 m. 54.
Zachód słońca o godz. 8 m. —.

Zmiana księżycy. Now d. 28 maja o godz. 4 m. 14 po poł.
Wysok. wody na Wiśle d. 18 maja 4 stóp 2 cali pod Płockiem.
d. 19 " 4 " 1 "
d. 20 " 4 " — "
d. 21 " 4 " 2 "

Temperat. w Płocku: C° d. 18 maja 8,6 12,8 8,6
d. 19 " 7,2 10,2 5,2
d. 20 " 5,4 9,8 7,2
d. 21 " 7,6 14,4 10,8
Deszczu spadło: d. 19 maja 1,5
d. 20 " 0,3
d. 21 " 0,7

Jarmarki: W gub. Płockiej: 23 maja w Nowem-Mieście, 28 maja w Lipnie, Zuoiminie, 29 maja w Radzanowie Wyszogrodzie, Raciążu, 30 maja w Bielsku, Przasnyszu, Zieloniu. Dnia 5 czerwca w Raciążu, 11 w Kikole, 12 w Mławie, w Bieżuniu, 13 czerwca w Drobinie, w Ciechanowie, 18 czerwca w Dobrzyniu n. Wisłą, w Chorzeli, 19 w Wyszogrodzie, w Radzanowie, 20 czerwca w Bielsku, w Sierpcu.

W gub. łomżyńskiej: 28 maja w Andrzejowie, 5 czerwca w Zambrowie, 11 w Grajewie, 12 w Tykocinie, 13 czerwca w Makowie, w Zarębach Kościelnych, w Myszynie, 14 czerwca w Broku, 18 w Ciechanowcu, w Mazowiecku, w Ostrowiu, 19 w Włocławku, w Stawiskach, w Sokolach, w Różanie, w Szczuczynie, 25 czerwca w Radziłowie

Zmiany w służbie i mianowania.

Syn radcy st. Aleksander Fyszkun przyjęty został jako kancelista do wydziału administracyjnego zarządu gub. płockiego

Ksiądz Stanisław Augustyński z parafii mławskiej mianowany został nauczycielem religii w szkołach miejskich Mławy.

Przeniesieni zostali: nauczyciel szkoły początkowej Wole-Młockiej w pow. ciechanowskim, Karol Tytle do szkoły miejskiej w Wyszogrodzie; Inspektor-kierownik seminarjum nauczycielskiego w Ciechanowie, Jan Morozow do seminarjum w Wymyslinie, na posadę nauczyciela etatowego.

Inspektorzy-kierownicy: seminarjum nauczycielskiego w Wymyslinie r. st. Atanazy Baliński i seminarjum w Łęczycy r. kol. Włodzimierz Szumski przeniesieni jeden na miejsce drugiego.

Zwolniony został od pełn. ob. nauczyciel jednoklasowej szkoły miejskiej w Wyszogrodzie Edward Hauze, zgodnie z prośbą.

Okólnik J. O. Jenerał-Gubernatora warszawskiego do pp. gubernatorów w guberniach Królestwa Polskiego.

Na zasadzie art. 19 Najwyższej zatwierdzonej w d. 19-ym czerwca 1870 r. przepisów o utrzymywaniu dróg wiejskich w guberniach Królestwa Polskiego, komitety drogowe tam, gdzie istnieją, znosi się, wzamian zaś dozwolono naczelnikom powiatów wzywać do urzędów powiatowych, przy segregowaniu dróg na kategorie, tudzież, w razie potrzeby, i na narady przy rozpoznawaniu innych spraw, dotyczących cząst drogowych, dwóch lub trzech obywateli miejscowych i tyłuż wójtów gminnych, znanych ze swego doświadczenia i znajomości warunków miejscowych, po uprzednim przedstawieniu tych osób do zatwierdzenia gubernatorom. Wymieniony przepis prawny widocznie miał na widoku dostarczenie władzom powiatowym możliwości, przy współudziale osób wybranych przez ludność miejscową, zapoznania się drogą najprostszą z potrzebami powiatu pod względem konieczności przeprowadzenia dróg oraz budowy mostów, a tem samem zapewnienia prawidłowości i racjonalności w przeprowadzeniu tej ważnej pod względem ekonomicznym gałęzi gospodarki powiatowej.

Tymczasem, według dostarczonych mi danych, w wielu guberniach wspomniani przedstawiciele nie są powoływani do udziału czynnego w rozpoznawaniu spraw dotyczących wydziału drogowego.

Wobec tego mam zaszczyt prosić wielmożnego pana o zarządzenie odpowiednich środków do ścisłego wykonywania w powierzzonej panu gubernii art. 19 Najwyższej zatwierdzonej w d. 19-ym czerwca 1870 r. przepisów drogowych i do niezwłocznego

NIEDZIELA WIOSENNĄ.

3

Dokończenie.

Wreszcie u brzegu spaceru, gdzie się własność miejska kończy (dalej śpichlerze prywatne w których zboże się gromadzi) gmach teatru się przedstawia. Nieforemny ten budynek był z kościoła przerobiony, co odrazu poznać możesz z długiej formy i z przystawek z boku, z tyłu doklejonych do dawnego całokształtu. W końcu oko tonie w dali wód wiślanych, co w tej stronie łączy się na widnokręgu z błękitnego nieba pasem. Cudny zwłaszcza tu jest widok, gdy nastaje zachód słońca, gdy czerwono-złota kula w falach rzeki się zanurza. Wszystkie barwy, co na niebie w wodzie też się odbijają. Woda mieni się pasmami o kolorach tęczy barwnej seledynowych, różowych, złotych i fioletowych. Morze ci się przypomina. Lecz najpiękniej jest wieczorem, gdy na ciemnym tle błękitu, gwiazdami wydzierzanego,

blady księżyc w całej pełni w nurtach wody się przegląda. Błade światło srebrzy drzewa srebrzy wodę, tratwy, domki, a gdy jeszcze w pośród ciszy pieśń słowika się rozplynie wśród drzew, ponad wodami, gdy chór żab w akordzie zgodnym, inne wreszcie jakieś głosy, płyną lekką falą zdala, gdy fajarka na Radziwiu smętkiem wgryzie ci się w duszę, wówczas coś tajemniczego do piersi ci się zakrada: melancholja czy tęsknota, sprawy zdać sobie nie możesz i utoniesz w zapomnieniu niejasnych dźwięków, uczuć, myśli. Zda ci się, że nie na ziemi, lecz na innej gdzieś planecie przeniesion jesteś daleką...

Wspomnieć też by wypadało o zielonym żywopłocie, co ograda w okół górę, o kwietnikach, o altanach dzikim winem osłoniętych, lecz piękności to nie zwiększa. Altany są nazbyt ciężkie, kwietniki wcale nie strojne. (Śmietnikami ktoś je nazwał). Tu tylko natura działa, ręka nie pomaga wiele. Kto nastroju szuka wrażeń ten najwięcej ich znajduje nie w tem, co zdziałała sztuka, lecz w tem, co przyroda sama

wytworzyła w swym układzie milionowych lat kształceniu.

Wśród takiego otoczenia w to promienne przedpołudnie wonne, śpiewne, uroczyste, zresztą i o każdej porze, bo każda ma wdzięk właściwy przebywaniu tu ochotnie, póki czas komu pozwała. Oto znów dzwon Zygmuntowy majestatycznie zadzwieczał by na sumę ludzi zwołać. Inni śpieszą do zajęcia. Matka pilnować obiadu by kucharka nie skrewiła, ojciec gazety przeczytać. Innym słońce zbyt dokucza. Tak rozechodzą się do domu. Pozostali samotnicy i w uboczu na ławeczkach siedzą jakoś zasepieni — Co w ich duszy się ukrywa jaka myśl w głowie się snuje, to już jest ich tajemnicą. Tu o wszystkim można dumać, natura wszystkiemu sprzyja. I o wekslu, o dyskoncie, o osnowie mądrej książki, tworzyć watek pieśni wzniołej snuć pomysłów roje, roje... Lecz ich nie trza zapytować. Może który zbyt szarpnięty, biegiem myśli przyściśniony skrzywił by ci się boleśnie tak, że musiałbyś zapłakać

razem z nim... A może inny rzetelnie by cię ofuknął, żeś jest bratku zbyt ciekawy — Ty byś w tym lub innym razie zakłócił sobie niedzielę zachmurzyłbyś dzień ten piękny. Więc zostawmy ich w spokoju. Niech nas słońko jasne grzeje niech się chmura nie pokrywa, niechaj grzeje ziemię naszą i to, co w niej rośnie, żyje, co w przyszłości plon przyniesie, co da ludziom chleb na zdrowie, co da czynu myśl owocną. Myśli moja, co na Tumskiej w wielkiej uwadze skupiona rozważasz tysiącoletnia i bieg dziejów rozpatrujesz i w przyszłości wzrokiem toniesz. Myśli moja, co na Tumskiej rozróżniona, rozsmętniona nosisz się w błękitu strefy ponad pół moich zieleni ponad wodą mojej Wisły ponad szumem lasów moich. Myśli moja, co na Tumskiej tak płochliwa, tak wesoła, szczęściem dziecięcą bezpieczna, śmiesz się w ochotnym gronie. Myśli moja — może kiedyś na tej górze światło wielkie, czem kraj cały się oświeci, czem kraj cały się zapłodzi wypromieni tu, zabłyśnie. Pozdrawiam cię, Goro Tumsko!

Alef.

wybrania przedstawicieli ludności miejscowej w tych powiatach, w których ich nie ma, wreszcie do powołania wymienionych osób do narad przy rozpoznawaniu spraw, dotyczących ciężarów drogowych.

Jednocześnie uważałbym za bardzo pożyteczne wzywanie wspomnianych przedstawicieli do udziału w komisjach, zajmujących się wydawaniem świadectw robotom drogowym, wykonanym tak sposobem gospodarczym, jak oddanym w entrepryzę, tudzież przyjmowaniem gruzu i innych materiałów budowlanych, wreszcie kontrolą nad utrzymaniem dróg bitych i ścieśm wykonywaniem obowiązków przez stróżów drogowych.

Podpisał: Jenerał-Adjutant

Ks. Imieretynski.

Za zgodność: zarządzający kancelarią
E. Mienkin.

Rozkaz do wojsk warszawskiego okręgu wojennego.

Nr. 79 Warszawa, d. 4 (17) maja 1900 r.

„W d. 23 kwietnia (6 maja) r. b., we Włocławku, w czasie przedstawienia w teatrze miejscowym, z winy policmajstra, zaszyły zaburzenia, dla których ukrócenia powołano oddział żołnierzy kwaterującej w mieście komendy wojskowej, składający się z 32 ludzi, uzbrojonych w pałasze, pod dowództwem podoficera.

Okoliczności, które towarzyszyły powołaniu komendy, przybycie jej na miejsce zajścia, a następnie i dalszy ciąg jej działań, były dla mnie dowodem, iż w oddziale nie ma porządku wewnętrznego, i że osoby na czele stojące, nie mają żadnego pojęcia o wymaganiach „Ustawy o służbie garnizonowej”, co się tyczy wykonywania tego rodzaju zleceń.

Zadanie wyprawienia komendy przedstawił dyżurnemu podoficerowi dwaj oficerowie innego pułku w imieniu dyżurnego w pułku, który, zamiast przebywania w izbie dla dyżurnych, był wówczas w teatrze, gdzie właśnie zdarzyło się zaburzenie.

Gdy komenda przybyła do teatru, ktoś się z nią przywitał, poczem wprowadzona do teatru nie wiadomo na skutek czyjego rozkazu, przeszła do nieograniczonego rozporządzenia policmajstra, gdy obecny tamże dyżurny w pułku oficer, po sprawdzeniu, z czyjego rozkazu powołano komendę, pozostawał na miejscu w charakterze zwykłego obserwatora. Gdyby oficer dyżurny był na swym miejscu, dyżurni zaś podoficerowie wiedzieli dobrze, czyje rozkazy powinni wypełniać w wypadkach podobnych, tudzież byli zapoznani z rozkazem po okręgu r. b. Nr. 73, zajście powyższe byłoby się nie przytrafiło, ja zaś nie byłbym zmuszony ogłaszać, iż w powierzonym mi okręgu jest, niestety, taki oddział, w którym rozkazy dowodzącego wojskami nie są czytane, i że jednocześnie zdarza się wykonywanie ważnych zleceń, komunikowanych przez nieznajomych oficerów. Zgodziwszy się tym razem na rozstrzygnięcie tej sprawy w porządku dyscyplinarnym, jak najsurowiej polecam osobom naczelnym zwrócenie bacznej uwagi na potrzebę gruntownego zapoznania swych podwładnych z „Przepisami o regulaminie powoływania wojsk dla współdziałania władzom cywilnym.” Dowódcom korpusów, naczelnikom dywizji, oraz osobom, równym im w zakresie władzy, polecam przy pierwszej sposobności sprawdzić osobiste w oddziałach wojsk znajomość tych przepisów, o rezultatach zaś ogłosić w rozkazach.

W razie powtórzenia się faktu nielegalnego powołania wojska, bezwarunkowo nakazuję pociągnąć winnych do odpowiedzialności sądowej. (Podpisał: Dowódca wojskami General-Adjutant Książę Imieretynski).
(Warszawski Dniownik).

KILKA SŁÓW O DROBNYM PRZEMYSŁE.

(Referat delegacji służbowej przy łomżyńskim Towarzystwie rolniczym, odczytany przez p. Stanisława Wojczyńskiego).

Dla wykazania panom większego uplastycznienia całej doniosłości mającego nastąpić wniosku, widzę się zmuszonym wypowiedzieć prowizorycznie słów parę o sprawie drobnego przemysłu w ogóle.

Drobny przemysł przebywa we wszystkich krajach trzy wytyczne okresy: 1) w społeczeństwach pierwotnych lub na pół ucywilizowanych panuje on wszechwładnie. Człowiek sam zaopatruje w domu wszystkie swoje potrzeby, obmyśla narzędzia i

warsztaty. W miarę stopniowego postępu zjawia się specjalizacja pracy: większe lub mniejsze potrzeby w danej okolicy, surowy produkt wytwarzany na miejscu, większe osobiste zdolności w danym kierunku ludności, wytwarzają specjalistów lub całe ich grupy: Stąd powstanie i rozwój takich pierwotnych gałęzi przemysłu domowego, jak płóciennictwo, garnceciarstwo, kamieniarstwo, sukiennictwo i inne.

W drugim okresie większy rozwój wiedzy, znaczniejsze potrzeby wyżej uspołecznionego otoczenia, współdziałanie kapitału, nowe odkrycia, ułatwiające pracę, wytwarzają przemysł fabryczny, który staje do współzawodnictwa z przemysłem drobnym.

Maszyna wytwarza naraz tyle, co setki warsztatów, robi czasem gorzej, ale z pewnością daleko taniej od tych ostatnich, grupuje w około siebie zdolności, kapitał i pracę, odbiera warszatom rynku zbytu i stopniowo zapanowuje wszechwładnie a drobny przemysł zanika. Następują konieczne skutki zmienionych warunków ekonomicznych. Robotnik zdolniejszy i energiczniejszy porzuca warsztat, przenosi się do wielkich centrów fabrycznych. Miasta wzrastają niepomierne, wsie popadają w nędzę, lud roboczy, który tam jeszcze pozostał, szuka zarobków po świecie, zwiększa się emigracja, upada rolnictwo, które jest w stanie dać zarobek tylko w pewnych miesiącach roku.

Z czasem powiększenie poza granice potrzeby wytwórczości fabryk, wielkie, lecz niepewne zyski kapitalistów, spekulacja powodują w centrach fabrycznych tworzenie się jednolitych milionerów i raptowne bankructwo, robotnik ściągnięty w wielkich ilościach, raz przepłacany to znów wyzyskiwany, lub w czasie bezrobocia morzony głodem, buntuje się, zjawiają się strejki, przychodzi emigracja z fabryk, ale już nie z powrotem do roli, ale znowu w świat, albo do miast, gdzie wzrasta proletarijat i nędza.

Z czasem jednak następuje okres trzeci. Okazuje się, że nie wszystkie potrzeby konsumenta zaspakaja najlepiej i najtaniej przemysł wielki; drobny rękodzielnik daje nieraz towar może droższy, ale trwalszy, dokładniej, lub z większym artyzmem wykonany. — Przytem drobny przemysłowiec pracuje sam lub przy współdziałaniu własnej rodziny i niezależnym jest od strejków i emigracji. Pracuje na własnym, sporządzonym w domu warsztacie, warsztat ten zużywa tylko siłę własnych muskułów rękodzielnika, nie boi się więc naftowych lub węglowych krachów. Rękodzielnik wytwarza towar z wyprodukowanego na własnym lub sąsiedzkim zagone surowego materiału, a sprzedaje go sam na najbliższym targu, z jednej więc strony nie zrukuje go np. raptowna hossa bawelny, z drugiej strony nie opłaca pośredników, nie kredytuje, a ile na to zasłuży, ma własną i pewną klientelę. W końcu, co najważniejsze, drobny przemysłowiec poświęca przemysłowi tylko ten czas, który mu od zyskowniejszych zajęć zbywa, tak więc latem pracuje na roli, zimą zaś siłę fizyczną, którąby się inaczej marnowała, i czas, który nie przedstawia żadnej wartości, poświęca przemysłowi, — w tych więc warunkach może pracować nie tylko lepiej, ale nawet i taniej od fabryki.

W pierwszym stadium przemysł drobny istnieje u narodów, najniżej ucywilizowanych lub takich, które przemysłu fabrycznego jeszcze nie zasnęły. Myśłyśmy dawniej już wyszli z tego okresu, kiedy człowiek pracował zrobionem w domu narzędziem, wkładał na siebie uprzedzone lub utkane na miejscu odzienie, jadł, co mu własny ogród lub obora dostarczała.

W okresie trzecim są już dziś liczne kraje Zachodniej Europy: Czechi, gdzie ponad granicą bawarską dziesiątki tysięcy ludzi robi lepiej i taniej od fabryk dziecinne zabawki, Bawaria, gdzie w jednym tylko okręgu siedmiesiąt tysięcy ludzi plecie z włókna palmowego, koszyki dla całego świata. Prowincje Nadreńskie i Holandia zasadiły wszystkie nieużytki łoża koszykarską, Szląsk i Belgia i połud. Francja wytwarzają ręcznie setki tysięcy łódek nieocenionej wartości koronek. — W krajach tych siła robocza, nie zużytkowana przez fabryki — nie emigruje już zagranicę; lud wiejski, zajęty przez całą zimę, nie próżnuje, nie pije, jest zamożny i moralny. — Kraj nasz tak wysoko jeszcze nie stanął i nie wiadomo, jak prędko stanie.

D. n.

P Ł O C K .

Wyjazd. Gubernator plocki r. tajny Janowicz wyjechał do Warszawy.

Z seminarjum duchownego. Regiens seminarjum plockiego zawiadamia, że egzamin kandydatów do stanu duchownego odbywać się będzie w d. 22 czerwca w gmachu tegoż seminarjum. Kandydaci winni złożyć: metrykę urodzenia, świadectwo szkolne i krótki opis życia.

Święcenia kleryków. W dniu 21 b. m. J. E. ks. biskup Kossowski w katedrze włocławskiej udzielił święceń subdjakonatu następującym klerykom seminarjum plockiego: Wacławowi Zebrowskiemu, Walentemu Mroczkowskiemu, Brunonowi Palmowskiemu, Stanisławowi Ogonowskiemu, Wacławowi Ozdobińskiemu, Antoniemu Kwiatkowskiemu, Maciejowi Stepulajtowskiemu, Antoniemu Pomirskiemu, Stanisławowi Piotrowskiemu. W czwartek 24 b. m. odbędzie się święcenia na diakonów, a 27 b. m. na kapłanów.

Z Tow. lekarskiego. W rocznicę śmierci s. p. d-ra med. Marcina Ehrlicha zawieszonym został w sali posiedzeń Tow. lekarskiego portret zmarłego, jako dowód pamięci członków dla założyciela i pierwszego prezesa Towarzystwa.

Z kolonji letnich. W sobotę przesłał biedne dzieci plockie, potrzebujące leczenia w Ciechocinku, wyjechały tam w liczbie 28 na pierwszy sezon kuracyjny, który rozpoczął się 21 b. m. Dzieci pozostają pod bardzo dobrym dozorem tak, że niewątpliwie skorzystają nie tylko na zdrowiu ciała, ale i umysł ich będzie się odpowiednio rozwijał i kształcił. Licznie zebrana na statku publicznosci cały komitet kolonji letnich odprowadził dzieci, życząc im szczęśliwego i zdrowego powrotu. Pogoda tylko i chłód nie dopisują, ale jest nadzieja, że wkrótce zmieni się to na czas odpowiedni tej porze roku.

Stan zdrowotny mieszkańców naszego miasta pogorszył w ostatnich dniach. Wiele osób zapada na influencję, silne zakatarzenia, zaziębienia i t. d. Niewątpliwie przyczyną takiego niepomyślnego stanu jest chłódna obecna pora, która wcale nie dodaje wdzięku porze słowików i... innych westchnień.

Ze szkół. W gimnazjum męzkim rozpoczęły się już egzaminy. Uczniowie klasy VIII pisali ćwiczenie na temat: „Puszkini jako pisarz dramatyczny.”

Spluwaczki w kościele. We wszystkich niemal kościołach za granicą powstawiane są w rogach duże spluwaczki drewniane lub blaszane. U nas niema tego zwyczaju, nikt jakoś dotychczas nie zapoczątkował tak higienicznego urządzenia. Ze względu tego, iż podłoga w kościele nieraz całowaną bywa przez pobożnych, a na podłodze takiej mogą znaleźć się płwociny osób chorych, wreszcie po prostu ze względu na czystość i porządek w kościele, czyby nie warto pomyśleć o ustawieniu spluwaczek i w naszych kościołach. Ludzie, wiedząc o takim urządzeniu powoli przyzwyczajaliby się do porządku i stosowaliby się do poleceń nie spluwania na podłogę. Powoli przyzwyczajanie weszłoby w naturę. Polecamy się z tą myślą.

Z Tow. wioślarskiego. Nieprzyjemny chłód i deszcz towarzyszyły otwarciu przystani letniej, co odbyło się w niedzielę po południu. Pomimo tak nieprzyjemnej pory jednakże na przystani zgromadziła się spora stosunkowo garstka wioślarzy, zwłaszcza ze sfery zamilowanych sportowców, którzy z radością powitali dzień otwarcia sezonu wioślarskiego. Wice-prezes Tow. p. Rudziński, wręczając klucze naczelnikowi przystani p. Gościńskiemu przemówił w serdecznych słowach, do zebranych, zachęcając towarzyszy po wiośle do zgody, do zachowania przepisów obowiązujących, do przyjemnego uprawiania ochoty, życząc przytem, aby zdobywali nagrody i wawrzyny na biegach i gonitwach i w domu u siebie i poza domem. Chór na prędce zebrany odśpiewał „Modlitwę” Troszla, poczem naczelnik przystani podejmował zebranych kieliszkiem wina wzniosłszy pierwszy toast za rozwój i powodzenie Towarzystwa. Przedpołudniem dnia tego wioślarze wystąpili w katedrze mszy świętej, odprawionej na ich intencję. Pierwsze gonitwy u siebie naznaczono na dzień 10 czerwca. Warszawskie Tow. przysłało zaproszenie o przyjęcie udziału w gonitwach na ich torze.

Nowa chorągiew cechu murarskiego. Zgromadzenie murarzy plockich sprawiło sobie nową chorągiew, którą w tych dniach mieliśmy sposobność oglądać w zupełności

już ukończoną. Sztandar ten jest bardzo pięknie odrobiony. Po jednej stronie na tle fioletowym wyszyty jest herb Plocka, dużych rozmiarów, u dołu zaś widnieje napis haftowany dużemi złotemi literami „Cech murarzy plockich 1899” po drugiej stronie fioletowej widzimy obraz, przedstawiający św. Ferarjusza, malowany przez panią Jadwigę Wysocką, artystkę zamieszkałą w naszym mieście. W ogóle cały sztandar jest bardzo ładnie w drobnych nawet szczegółach wykonany.

Osobiste. Bawił w Plocku u swej siostry dr. Kazimierz Bartoszewicz, literat i dziennikarz z Krakowa.

Koncert. Jak już ogłaszaliśmy, w pierwszych dniach czerwca, zdaje się w drugi dzień Zielonych Świątek przyjeżdża do naszego miasta z występem panna Helena Arkawinówna, której deklamacja wywołała ogólne uznanie krytyków warszawskich. Panna A. deklamować będzie utwory Mickiewicza, Asnyka i Konopnickiej. Towarzyszyć jej będą pp: Rapacka (śpiew) i Dowiakowska (fortepian).

Sądymy, że Plock, rodzinne miasto artystki nie zawiedzie jej oczekiwań. Publiczność, zebrana licznie w teatrze odniesie na tym wieczorze dużo wrażeń podniosłych, bo usłyszy piękną deklamację naszych wielkich mistrzów poezji.

Z sądu (Wielka sprawa bandy rozbójniczej). W dniu 21 maja plocki sąd okręgowy pod przewodnictwem prezesa p. Koczubieja, w komplecie sędziów pp. Gatenberga i Kotowicza przystąpił do sądenia bandy rozbójników, która niespełna przed dwoma laty szerzyła postrach w liposkim, rypińskim i sąsiednich powiatach gub. warszawskiej: gostyńskim, włocławskim i niezawskim.

Na ławie podsądnych zasiadli: Ignacy Górczyński, Jan Zawadzki, Stanisław i Walenty Modrzejewscy, Michał Tomczak, Otto-Teofil Bykowski, Grzegorz Welechowski, Ksawery Kowalewski, Jan Dąbrowski, Władysław Teralski, Mateusz Nowacki, Andrzej i Anna małżon. Drejerowie. Akt oskarżenia zarzuca pierwszym dziewięciu spełnienie szeregu rozbójów, a troje ostatnich oskarżeni są o ukrywanie zbrojów. Nadto Górczyński, Tomczak i Stanisław Modrzejewski stoją pod zarzutem zbrojowego oporu władzy policyjnej.

W drugiej połowie 1898 r. i początkach 1899 r. spełniono szereg zbrojnych napadów na domy stojące na uboczu po wsiach. Napady odbywały się nocą, część złoczyńców zamaskowanych, uzbrojonych w noże i rewolwery dostawała się do wnętrza domów, inni pozostawali na straży i na dany sygnał wszyscy się rozpiechali. Wpadłszy do izby, wiązali domowników, następnie biciem lub używaniem broni wymuszali wydanie pieniędzy.

W taki sposób spełniono 7 rozbójów w g. plockiej i 3 w gub. warszawskiej. Na razie wszyscy złoczyńcy uchodzili bezkarnie. Zaledwie w kilka miesięcy pochwyceno w Prusach Ignacego Górczyńskiego, który dostawiony do wydziału śledczego w Łodzi, zeznał iż był hersztem bandy, zorganizowanej dla rozbójów do której należeli: Tomczak, Zawadzki, Bykowski i Stanisław Modrzejewski. Ujęty następnie Tomczak również przyznał się do winy. Niebawem obaj podsądni cofnęli swoje zeznania, twierdząc, iż bandy rozbójniczej nie tworzyli. — Inni podsądni od początku zaprzeczają swej winy.

Świadców do sprawy wezwano 170.

Pierwszy dzień rozpraw zajęło czytanie obszernego aktu oskarżenia i odebranie od świadków przysięgi. Oskarża towarzysza prokuratora p. Miller, trzymającym pióro jest starszy kandydat p. Onaciewicz. Bronią z urzędu Zawadzkiego — adw. przys. Zalewski, Tomczaka — adw. prz. Baliński, Bykowskiego adw. przys. Dąbrowski, Kowalezyka i Annę Drejer — adw. prz. Cieszewski, Stan. Modrzejewskiego adw. prz. Kalinowski, Walen. Modrzejewskiego — adw. prz. Pilitowski, Teralskiego, Dąbrowskiego i Andrzeja Drejer adw. przys. Markusfeld i Nowickiego — adw. przys. Ligowski.

Wyrok spodziewany jest za dni kilka.

Zmarli: Józefa z Mroczkowskich Romaszewska w wieku lat 39.

Adolf Nowicki, agent Warsz. Tow. Ubezpieczeń, zmarł w Bodzanowie w wieku lat 58.

Ofiary. Na pogorzelców Kolna złożyli A. G. — 1 rb., J. R. — 50 k., J. W. — 50 k., M. M. — 50 k., J. K. — 50 k., A. W. — 50 k., J. B. — 1 rb., E. V. — 50 k., W. K. — 50 k., J. J. — 50 k., R. J. — 50 k., A. G. — 50 k., J. J. — 50 kop., G. D. — 1 rb., R. O. — 1 rb., S. B. — 1 rb., J. P. — 1 rb., J. L. — 1 rb., A. C. — 1 rb., R. W. — 30 k., L. — 20 kop., J. N. — 2 rb., J. M. — 60 kop., J. B. — 60 kop. Razem 17 rb. 20 k.

(Przypominamy czytelnikom o biednych pogorzelcach Kolna, którzy potrzebują bardzo pomocy).

— Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Seweryny Moczulskiej składają rb. 3 na wpis dla uczniów niezdolnych — córka i wnuczka.

Ł O M Ż A.

Wybory w Tow. kredytowym ziemskim.

W parę godzin, po ukończeniu rozpraw w Tow. rolniczym, o czym pisaliśmy w numerze poprzednim, zebrani rolnicy zgromadzili się w salonach prezesa dyirekcji szczegółowej p. Tańskiego, dla odbycia zwykłych narad przedwyborczych. Przewodniczył p. Kazimierz Skarżyński z Rybienia, prezes tegorocznych wyborów, który zawiązał brata swego, radcę komitetu p. Stanisława Skarżyńskiego z Popowa, aby zdał sprawę z czynności władz Tow. za ostatni okres dwuletni. P. radca przedewszystkiem zaznaczył, że przemawiać będzie nie tylko jako przedstawiciel władz T-stwa, ale i jako stowarzyszony instytucji, której sprawę dotyczą jego kieszeni. Ogarnawszy w ogólnych rzutach krytyczne położenie obecnego rynku pieniężnego, co odbiło się na upadku papierów wartościowych, a między innymi i na listach zastawnych Tow., p. Skarżyński udzielił słuchaczom kilka ważnych, ogólnej doniosłości wyjaśnień co do emisji listów czteroprocentowych, co do t. z. funduszu rezerwowego i co do lombardowania papierów wartościowych. Co do listów 4%, to radca jest zdania, że Towarzystwo powinno powrócić do emisji 4½%, pozostawiając przytem swobodę zaciągania pożyczek i 4%. Przez zaniechanie konwersji ryczałtowej, polegającej na zniesieniu całkowitem listów 4½%-ych, udaremniło się powodzenie emisji 4%. Wobec obiegu listów 4½%, 4% nigdy nie pójdą wysoko, każdy bowiem naturalnie przekłada papier wyższy od niższego. Listy 4%-owe pociągają za sobą również spadek 4½%-ych, gdyż kapitaliści wyprowadzają kurs tych ostatnich z kursu pierwszych.

Następstwem emisji listów 4% jest zapłata kosztów tej konwersji, w której Tow. zobowiązało się pośredniczyć. Gdy konwersja 2½ miliona rubli została wstrzymana przez władze, aby listy 4½% nie przepelnily rynku, co uczynieniem zostało w interesie stowarzyszonych, powstała kwestja odškodowania konwertujących za powiększenie różnicy kursu dwóch serji. Pan Skarżyński uważa za słusne, aby połowę tych kosztów konwersyjnych i koszty kuponowe poniosło — w połowie Towarzystwo, w połowie zaś stowarzyszeni.

Co zaś do funduszu rezerwowego, którego utworzenie w 1869 r. było następstwem niepomysłnego stanu interesów rolniczych, mówca przemawiał za podzielnoscia tego funduszu z biegiem umarzania 1/10 pożyczki przez stowarzyszonego tak, aby w ostatnich latach stowarzyszony zwracał w równych ratach kwotę odebraną i aby też sama zasada stopniowego uzupełniania funduszu stosowała się do wszelkich pożyczek nowych i dodatkowych, usuwając dzisiejsze niedogodności. Podzielnosc taka nie wyłącznie rozporządzalności tego funduszu ze strony T-stwa, mówca zastrzegł się wyraźnie przeciwko projektowi natychmiastowego podziału tego funduszu.

Wreszcie pan radca przemawiał za lombardowaniem papierów wartościowych przez T-stwo. Lombardowanie takie pozwala Tow. umieszczać fundusz rezerwowi w papierach na lepszy procent i bez ryzyka. W dyskusji nad tymi sprawami przyjęli udział pp. Józef Jabłoński i Stefan Woyczyński, poczem dla opracowania wniosków do władz naczelnych, zebrani wybrali z pośród siebie komisję złożoną z pp. Józefa Jabłońskiego, Stanisława Lutostawskiego i Teodora Rzętkowskiego.

Wnioski te opatrzone łącznymi podpisaniami, są następujące:

1) Stowarzyszeni łomżyńscy silny nacisk kładą na swobodę otrzymywania pożyczek w listach zastawnych 4½ lub 4%; niski kurs 4% listów zastawnych jest dla mniej zamożnych stowarzyszonych ciężkim szkolem z powodu potrzeby znacznej dopłaty gotówką różnicy kursowej przy spłacie wierzycieli. — Przeszkoda ta uniemożliwia mniej zamożnym korzystanie z dobrodziejstw pożyczki Towarzystwa, a oprocentowanie tej 4% emisji w stosunku do jej kursu i koniecznej wysokości procentowej dopłaty kursowej doprowadza jej stopę procentową przeszło do 5%. — Stowarzyszeni upatrują w ograniczeniu możliwości

brania pożyczek jedynie w listach 4% jedną z głównych przyczyn spadku listów zastawnych T-stwa tak 4%, których typ nie odpowiada obecnym warunkom rynku pieniężnego, jakoteż 4½%, obniżonych siłą rachunku porównawczego z listami 4%, których umieszczenie napotyka coraz większe trudności, zatrzymując prawidłowy bieg kredytowania, do którego T-stwo powołane zostało. Celem zaradzenia złemu, jakie się stąd wytwarza, stowarzyszeni wnoszą, aby władze T-stwa niezwłocznie pozwoliły każdemu na wybór według życzenia pomiędzy emisją 4% lub 4½%.

2) Stowarzyszeni co do wykonanej hipotececznie, a nie załatwionej przez dyrekcję konwersji 4½% na 4% sądzą, że sprawiedliwie byłoby połową kosztów konwersji obciążyć interesanta, a drugą połową kosztów i kosztów zwiększonych kuponów obciążyć T-stwo.

3) Stowarzyszeni, nie przekonani odpowiedzią niewyczerpującą dyrekcji głównej na postawiony poprzednio przez nich wniosek o umieszczenia funduszu rezerwowego w zastawach papierów publicznych, powtarzają rzeczony wniosek, polecając go ponownemu rozbirowi władz T-stwa.

4) Zważywszy rzeczywiste potrzeby kredytu hipotecznego i obecny stan odciążenia własności ziemskiej u nas poza pożyczką T. kr. ziem., stowarzyszeni wnoszą, aby władze T-stwa wzięły pod pilną uwagę, czy nie byłoby odpowiednie i możliwe wypuszczenie emisji listów zastawnych 2-jej hipoteki, o procencie wyższym i amortyzacji szybszej, przyczem odpowiedzialność za te listy ograniczona byłaby dla dóbr samych i funduszu rezerwowego, jakiby przy nich wytworzony został, nie dotykając ani obecnego funduszu Towarzystwa, ani jego własności w ogóle.

Nazajutrz nastąpił dzień wyborów.

Stowarzyszeni wysłuchali mszy św. odprawionej na ich intencję w kościele kapucynów przez ojca Łukasza Zaczynskiego, gwardjana i po otwarciu przez p. wicegubernatora zebrania i odebraniu przysięgi od przewodniczącego p. Kazimierza Skarżyńskiego, przystąpiono do wyborów.

Przewodniczący powołał na asesorów pp. Antoniego Kuberskiego z Siestrzanki, Józefa Łuniewskiego z Niedźwiecka-Radogoszczy, a na sekretarza p. Wiktora Modzelewskiego z Gładczyzna, poczem przemówił do stowarzyszonych w następujących słowach:

„W znamiennej chwili przypadł mi w udziale honor przewodniczenia wyborom waszym, panowie; oto bowiem 75 lat mija od czasu, jak założono podwaliny pod naszą najpierwszą instytucję kredytową ziemską. — Na podwalinach tych wzniósł się gmach, który zaszczyt przynosi naszemu krajowi. I w rzeczy samej władze naczelne Towarzystwa kredytowego ziemskiego, jednakowo troskliwe o dobro stowarzyszonych i kapitalistów, którzy fundusze swoje im zaufali, umiały przetrwać niejednen kryzys ekonomiczny, za pełnić niejedną szczerbę w swej budowie i rozumną działalnością swoją powetowały zawsze straty, wzbudzając tem zaufanie ku swemu kierownictwu. Ramy dzisiejszego przemówienia nie pozwalają mi wam przedstawić całkowitego obrazu działalności T-stwa, poprzestając więc muszę tylko na przypomnienie, jak często instytucja ratowała od ruiny upadające rolnictwo, już to obniżając stopę procentową, już to nagiągając paragrafy ustawy do warunków chwili.

Nie zapominaćmy wszakże, że mimo zastęp pożyczonych, T-stwo kred. ziemsk. ma przed sobą zadania, rozpoczęte w mniej, niestety szczęśliwych warunkach, których uzdrowienie wymaga szczególnej pieczy i jaknajwiększego udziału przedstawicieli naszych, że pomimo wszystko, co zrobiono, leży przed tą instytucją pole zadań finansowych, dotąd niekniętych, a z potrzeby położenia wypływające.

Przystępując w dniu dzisiejszym do wyborów, pozwalam sobie wyrazić życzenie, aby ci, którym mandaty wręczymy, starali się inteligentną pracą zważyć te trudne zadania, jakie T-stwu narzucają do rozwiązania zmienione warunki istnienia naszej większej własności ziemskiej, i przyczynili się do utrwalenia tego poważnego stanowiska, jakie instytucja zajęła w życiu ekonomicznym kraju. Do was, panowie, zwracam się z wezwaniem, abyście trafnym wyborem postawili na czele T-stwa ludzi, którzy nie dla tytułu, nie przez próżność, ale w szczerą chęć służenia gorliwie i z pożytkiem dla instytucji — mandat przyjąć są gotowi.

Wybory przeszły żywo tak, że już o 4-jej w zupełności zostały ukończone. Na wniosek p. Kaz. Kisielnickiego ze Stawisk wyborcy gorąco podziękowali przewodniczącemu za doskonałe przeprowadzenie czyn-

ności. Na wniosek zaś przewodniczącego zgromadzenie przesłało telegram o ustępującego radcy dyrekcji głównej p. Artura Szezuki z wyrażeniem uznania i podzięk za długoletnią zaszczytną pracę w T-stwie.

W przeszłym numerze podaliśmy radców, których obrani zostali. Dopełniamy obecnie ten spis wyliczeniem zastępców do wszystkich władz T-stwa.

Na zastępcę radcy komitetu powołano jednomyślnie — p. Karola Gniazdowskiego z Czarnostowa.

Na zastępcę radcy dyrekcji głównej — p. Stanisława Wrońskiego z Lubomina.

Na zastępców radców dyrekcji szczegółowej pp. Wiktora Godlewskiego ze Smolech i Józefa Chojnowskiego ze Słucza.

Na prezesa przyszłych wyborów powołano p. Wiktora Modzelewskiego z Gładczyzna, na zastępcę p. Józefa Jabłońskiego.

Dyrekcja łomżyńska liczy 261 stowarzyszonych, z których 209 ma prawo być wybranymi na urzędy. W głosowaniu przyjmowało udział 80-iu stowarzyszonych.

Z Tow. rolniczego. W towarzystwie naszym znajdują się następujące pisma rolnicze: Gazeta rolnicza, Rolnik i Hodowca, Rolnik (lwowski), Poradnik gospodarski (poznański), Ziemiańin (poznański), Przegląd gorzelniczy (poznański), Illustrierte landwirthschaftliche Zeitung, Plano, Journal d'agriculture pratique.

Technik leśny objazdowy. Według myśli referatu p. Władysława Glinki w sprawie utworzenia posady wspólnego technika leśnego, Tow. rolnicze przyjmuje u siebie zapisy tych, którzy chcieliby należeć do ogólnych kosztów, jakie pociągają za sobą utrzymanie takiego technika. Termin zapisu do 1 lipca r. b. Utrzymanie wspólnymi siłami leśnika niewątpliwie dobrze wpłynie na stan i podniesienie naszych lasów, które pozostają zwykle pod opieką bardzo jeszcze pierwotną.

Koncert. W zapełnionej publicznością skromnej salce naszego teatru odbył się w d. 16 b. m. koncert, na którego program złożyły się muzyka, śpiew i deklamacja. W wieczorze tym przyjęły udział siły artystyczne zawodowe (śpiew i muzyka) i amatorskie (deklamacja). Na fortepianie grał pięknie p. Klawer, który wykonał koncert G. m. Mendelssohna „Benediction de Dieu“ i „Rapsodję węgierską“ Liszta. Panna Marja Kamińska — o której czytaliśmy tyle pochwał krytyków warszawskich, odśpiewała swym silnym głosem o bardzo miłym, świeżym niezwykle dźwięcznym timbrze pieśń Szuberta (Wędrowiec) Galla, (Krakowiak) Curschmana (Zeglarz) Noskowskiego (Skowronek), a zmuszona oklaskami i wołaniem o bisi, dodała nad program pieśń Kraterra i inne. Panna K. w zupełności potwierdziła te pochwały, które dochodziły prowincje o jej pięknym talencie i artystycznym wykształceniu. Z wielką przyjemnością zaznaczamy ten fakt, bo śpiewaczka pochodzi z Płocka, gdzie ojciec jej jest kierownikiem orkiestry. Przypuszczając należy że i rodzinne jej miasto niezadługo będzie miało sposobność usłyszeć dziecko swego grodu. P. Zenobiusz Rutkowski jest znowu dzieckiem Łomży. Baryton jego siły, dość dźwięczny, ale nie pełny, a przytem śpiewa zimno. Pan R. wykonał arję z „Balu Maskowego“ pieśń Stanisława z „Verbum nobile“, krakowiaka z „Jawnuty“ i pieśń Tosti'ego „Nie kocham cię“. Krakowiak i ostatnia pieśń wyszły bardzo ładnie. Z deklamacją popisywał się amator p. Chrystowski, który z dużym uczuciem wypowiedział „El mol rachim“ i „Musisz kochać“ Gomulickiego i „Szatana“ Zagórskiego. — Akompaniował śpiewakom na fortepianie p. Józefat Smiarowski, który nigdy nie odmawia swych usług i pomocy, gdy zachodzi tego potrzeba.

Wszyscy wykonawcy byli rzęsiście oklaskiwani przez publiczność, która w znacznej części składała się z ziemian, przybyłych na wybory.

Z naszych okolic.

Otwarcie nowych szkół. Otwarte zostały nowe szkoły: jednoklasowa, gminna początkowa-ogólna we wsi Baranowie, w pow. przasnyskim. Na utrzymanie szkoły składa się: zapomoga rządowa — 197 rb. 50 k. i składki roczne gminników — drugie tyle. Jednoklasowa gminna, początkowa-ogólna — we wsi Szydłowie, pow. mławskiego — z zapomogą rządową roczną również 197 rb. 50 k. i podobną jak w Baranowie sumą ze składek gminnych.

Egzaminy przejściowe w progimnazjum męzkim w Pułtusk rozpoczyna się w dniu

25 maja. Egzaminy wstępne do klasy przygotowawczej i 1-szej w dniu 2 czerwca. Miejsce do kl. II, III i IV-jej niema.

Z Dobrzyńa n. Wisłą piszą do nas. Budowa zjazdu do Wisły postępuje u nas bardzo wolno. Przedsiębiorcy widocznie nie pilno, ale nam bardzo pilno i z przykrością patrzymy, że robota około udogodnienia drogi do Wisły idzie tak wolnym stempem. Zaledwie jeden, dwóch robotników pracuje przytem i jeżeli robota w dalszym ciągu posuwać się będzie tak wolno to i za dwa lata nie doczekamy się jej ukończenia.

Doczekaliśmy się za to zatwierdzenia kasy pożyczkowo-oszczędnościowej dla naszej osady okolicy. 21 b. m. odbyło się pierwsze zebranie, w którym przyjmował udział inspektor takich towarzystw dla g. płockiej ze strony oddziału Banku Państwa p. Dzierżanowski. Mamy nadzieję, że kasa nasza rozwinie się bardzo dobrze.

T-stwo kolonji letnich stara się o nabyć, z zapisu E. Lilpopy, dwóch kawałków ziemi — 10 i 6 morgów obszaru w majątku Szczawinie, w pow. ostrowskim, gub. łomżyńskiej, w celu urządzenia na tej przestrzeni kolonji letnich. Cena jednego morga ziemi 100 rb.

Robotnicy galicyjscy. I znowu przedsiębiorca robotników galicyjskich, których zobowiązał się umową sprowadzić dla naszych rolników, skrewił. Pobrał nawet zaliczki, a robotników dotychczas niema. Podaliśmy poprzednio warunki umowy z tym przedsiębiorcą, który nazywa się Wojciechem Hulubajem a pochodzi ze wsi Fowal w Galicji. Przedsiębiorca kontrakt spisał, zaliczki pobrał, a robotników dotychczas niema, jak to słyszymy od obywateli, którzy pozawierali z nim umowy. Jak słyszeliśmy, jeden z obywateli odwołał się do starosty miejscowego, który odpowiedział mu, że pan tego imienia rzeczywiście zamieszkuje w Fowalu, lecz nie zasługuje na zaufanie. Powtarza się więc to, co i w przeszłym roku. Przedsiębiorca robotników galicyjskich również nie dopełnił umowy, pobrawszy poprzednio zaliczki. Trzebaby z takim panem rozprawić się na prawdę!

Mława. Zarząd miasta przewiduje w budżecie tegorocznym 15,740 rb. w dochodach i rozchodach. Ważniejsze pozycje stanowią w dochodach: z majątków miejskich 5,224 rb., podatek z posiadłości miejskich 2,102 rb., podatek przemysłowy 2,602 rb., podatki posilkujące 5,008 rb. — W rozchodach: utrzymanie miejsc i osób zarządu miejskiego 4,932 rb., utrzymanie majątku miejskiego 2,100 rb., utrzymanie zewnętrzne wyglądu miasta 1,187 rb., utrzymanie szkół i zakładów dobroczynnych 1,378 rb., spłata długów i tworzenie kapitału zapasowego 2,178 rb., rozchody drobne 365 rb. Znaczny wydatek w budżecie tegorocznym czytamy pod rubryką wydatków jednorazowych na urządzenie miasta, co stanowi 3,597 rb. Cyfra ta bliżej nie jest wyjaśnioną, prawdopodobnie zarząd zamierza przedsięwziąć jakieś większe roboty miejskie.

Z Łiszyna. Roboty wiosenne w polu rozpoczęli nasi gospodarze dosyć późno, bo dopiero w Wielkim tygodniu, lecz z powodu suchej wiosny w porę je pokończyli. — Oziminy, szczególnie żyto wygląda bardzo lichy. W ogóle rok bieżący nie świetnie zapowiada się u nas. Obfite kwiecie w sadach wróżyło urodzaj, lecz po mrozie, jakimi mieliśmy w nocy z d. 10 na 11 maja, owocu nie spodziewamy się zbyt wiele.

Do nowobudującej się cukrowni w Borowickach wielu naszych gospodarzy sadzi w tym roku buraki. Fabryka płaci po rublu za korzec buraków, daje nasienie i 70 ft. wylóczyn do korca buraków. Cukrownia z Małej-Wsi płaci po 1 rb. 5 k. za korzec, daje nasienie i wylóczyn.

Wychództwo. Ruch wychódzcy tej wiosny w okolicach Płocka wzmógł się ogromnie. Niedawno ze wsi Radzanowa i Woźnik wyszło około 60-u ludzi na roboty do Prus. — W dniu 8-ym maja ze wsi Łiszyna i okolicznych wyjechało 14-tu Niemców do Ameryki. Obecnie braku robotnika jeszcze zbyt nie odczuwamy, nie wiadomo jednak, co będzie w czasie żniw.

Oddziały okulistyczne. W roku bieżącym komitet instytutu oftalmicznego, postanowił wysłać 5 oddziałów w różne strony Królestwa. Wysyłanie rozpocznie się w d. 1-ym czerwca, w którym to dniu wysłany zostanie między innymi, oddział do Pułtusk.

Z ochrony leśnej. Komitet płocki ochrony leśnej, rozpatrzywszy na ostatnich posiedzeniach, sprawy o wyrąb lasów w majątkach leśnych: 1) Duży-Bór, Unierzyż, 2) Giżynek, 3) Kuskowo-Kmiece, 4) Ry-

dżyn, 5) we wsi Dobrowola gm. Turza; 6) Chrapy gminy Obrowo w pow. lipnoskim, 7) we wsi Kałęcz (włas. Frinobacha) i 8) Kałęcz (włas. Głuszkowskiego) w gm. Regimin w pow. ciechanowskim, 9) we wsi Kęczewo gm. Turza pow. mławskim; wobec wyczerpania zapasu drzewa w powyższych majątkach z braku rękopisów naturalnego zalęśnienia wyrąbanych przestrzeni — komitet na mocy art. 805 ustawy leśnej, postanowił: wszystkie wyręby w lasach wymienionych uznać za pustoszące, oraz wszelkie dalsze użytkowanie z lasu rosnącego w tych majątkach — powstrzymać.

Epizootja. W roku zeszłym panowały w gubernji Płockiej choroby na bydło rogacze, konie, owce, świnię i kozy, a mianowicie: nosaczyna, zółty, influenza, parchy, chroniczne zapalenie oczu, wścieklizna, poronienie, zapalenie płuc, karbunkul, kulawka, zapalenie oczu i choroba pyskowa i racie.

Liczba chorych, wyzdrowiałych, padłych i zabitych zwierząt przedstawia się w następujących cyfrach:

W TEJ LICZBIE	Pozostało									
	Zabito	Padło	Wyzdrowiało	Zachorowało	Ogólna liczba zwierząt w tych powiatach	Ogólna liczba zwierząt w tych powiatach	Ogólna liczba zwierząt w tych powiatach	Ogólna liczba zwierząt w tych powiatach	Ogólna liczba zwierząt w tych powiatach	Ogólna liczba zwierząt w tych powiatach
	120	1	106	121	2156	32	16	195	147	633
	1	9	8	1	131	1	3	1	1	1
	1	9	8	1	131	1	3	1	1	1
	1	9	8	1	131	1	3	1	1	1
	1	9	8	1	131	1	3	1	1	1
	1	9	8	1	131	1	3	1	1	1
	1	9	8	1	131	1	3	1	1	1
	1	9	8	1	131	1	3	1	1	1
	1	9	8	1	131	1	3	1	1	1
	1	9	8	1	131	1	3	1	1	1

Najwięcej, jak widać, była rozprzestrzeniona choroba racie i pyska mając charakter epidemiczny, chociaż dość łagodny, bo śmiertelność była stosunkowo bardzo mała. Choroba ta zaczęła się w miesiącu kwietniu r. z., a skończyła się w listopadzie i zajęła wszystkie powiaty, a najwięcej szerzyła się w powiatach: płockim, lipnoskim i ciechanowskim.

Szulborze (pow. ostrowski). Zasiwające ukłoniły się około 20 b. m. Gdyby nie zawile chłodu a zamało deszczu byłoby jako tako zadowolony z obecnej pory. Z powodu chłodu w sadach i ogrodach będą znaczne w tym roku straty, bo kwiat, którymi pokryły się drzewa, przemarzł i owoc nie wiele spodziewać się można. Zamiana gruntów szachownicowych, nie postępuje u nas. Namowy i rady obijają się jak woda o kamień. Do biedy trapiące okolicę należy zaliczyć ryćczy nocy, okradających nasze zagrody. Ciągłe słyszeć można o większych lub mniejszych kradzieżach. Jako dowód podam fakt, że Walery Wróblewski sołtys z Opatowiny tak był trapiiony przez złodziei, że ostatecznie sprzedał na miejscu gospodarkę i wyniósł się do innej gminy. Wartości, o wartownicy, gdzie jesteście, gdy stoicie na czatach w nocy? Pod nosem zabierają wam ze stodoły i oborek zboże lub trzodę, a wy tego nie widzicie. Kradzież w lasach również często się zdarza. Są złodzieje, którzy wyrąbano drzewo w nocy na miejscu obrobili, w deski porzucił i rankiem wiozą spokojnie do siebie lub do miasta. Tak bywa.

Z Rypina. „Warsz. Dniownik” donosi: „W dniu 13 maja w sali teatralnej m. Rypina odbył się obiad pożegnalny, dany z powodu wyjazdu naczelnika powiatu W. Petersa, mianowanego sztab-oficerem do szczególnych poruczeń przy gubernatorze płockim. W pożegnaniu przyjmowała udział znaczna ilość t-stwa miejskiego, oraz okolicznych obywateli. W imieniu towarzystwa polskiego przemawiał dr. Chmielewski. W. Peters sprawował urząd naczelnika powiatu rypińskiego w ciągu roku.”

Ruch w sprzedaży majątków. Folwark Dembiny w pow. ciechanowskim na licytacji

odbytej na żądanie Tow. kred. ziem., nabył Karol Mościński za 14,500 rb.

Majątek ziemski Garlino-Komonino i Garlino-Racibory 28 włók przestrzeni na licytacji odbytej na żądanie Tow. kred. ziem., nabyła p. Zofja Malinowska za 17,780 rb.

Majątek ziemski Mileszewy w pow. lipnoskim, przestrzeni 212 morgów 119 pręt. na licytacji odbytej na żądanie Tow. kred. ziem., nabył Stanisław Dejezer za 27,701 rb.

Majątek ziemski Koberzynie w p. rypińskim przestrzeni 155 morgów na licytacji, odbytej na żądanie Tow. kred. ziem., nabył Stanisław Kaczorowski za 4,060 rb.

Majątek ziemski Łęki ABC, w pow. ciechanowskim, przestrzeni 509 morgów na licytacji, odbytej na żądanie Tow. kred. ziem., nabył p. Wacław Libert za 25,000 rb.

Majątek ziemski Małomin w pow. lipnoskim, przestrzeni 5 1/2 włók od p. Jana Ziolkowskiego nabyli pp. Leon Żóładowski i Wincenty Witecki za 17,000 rb.

Majątek ziemski Wylazłowo w pow. mławskim, obejmujący przestrzeni 30 włók, na licytacji, odbytej na żądanie Tow. kred. ziem., nabył p. Antoni Osiecki za 29,790 rb.

Majątek ziemski Brudnice C, w pow. mławskim, przestrzeni 513 morgów 183 prętów na licytacji, odbytej na żądanie Tow. kred. ziem., nabyli Franciszek i Florentyna małżonkowie Szumscy za 11,014 rb.

Przebieg śmiertelności, wskutek chorób epidemicznych, wyraził się w gub. płockiej, w m. lutym st. st. w następujących cyfrach, według danych „Płoc. gub. wiad.”

Ogółem zmarło: na ospę — 8 osób, na szkarlatynę 9, na dyfteryt i krup 11, na odrę 1, na koklusz 3, na gorączki tyfoidalne różnego rodzaju 10, na biegunkę krwawą 2 osoby. Najgorzej pod względem zdrowotności przedstawiał się powiat przasnyski, w którym zmarło 5 osób na ospę, 5 na szkarlatynę, 3 na tyfus, 2 na biegunkę.

Danych dostarczyły tylko 22 gminy i parafje, z ludnością 73,861.

Z Warszawy.

Oddział higieny wychowawczy t-stwa warszawskiego postanowił zwrócić się z prośbą do kuratora okręgu warszawskiego naukowego, aby we wszystkich podwładnych mu zakładach naukowych były urządzane spluwaczki, w celu wykorzenia zycza-ju plucia na podłogę.

Wspomnienie. W dniu 16 maja zmarł nagle we Lwowie literat i dziennikarz, Mieczysław Dzikowski. Zmarły urodził się w Płocku r. 1839, uniwersytet ukończył w Petersburgu, na niwie literackiej dał się poznać jako autor kilku komedji, jak: „Kartka wycięta”, „Miłość z przeszkodami”. Piękne za nadobne, „Niedorośla córka”, „Symon Konarski” i t. p. Z powieści bardziej znane — „Dziwczyną”, „Romans awanturnika”. W r. 1871 założył w Warszawie pismo humorystyczne „Kolce”. Ostatnimi czasy redagował „Dziennik” we Lwowie.

S. p. Michał Wotowski, utalentowany autor licznych powieści i dramatów, ostatnio kierownik teatru łódzkiego zmarł nagle w Warszawie w wieku lat 49. Zmarły pisarz urodził się w Mławie, nauki gimnazjalne ukończył w Łomży, wykształcenie wyższe otrzymał w Warszawskiej Szkole Głównej i w Uniwersytecie. Nieboszczyk spokrewniony był z rodzinami zamieszkanymi w naszym mieście i w okolicy.

Człowiek bardzo zdolny borykał się w życiu na różnych stanowiskach, na których nie mógł utrzymać się dłużej. Ostatecznie przez parę lat kierował teatrem łódzkim, ale i tu niepowodzenia zmusiły go do porzucenia tego ulubionego przezeń zajęcia. Jako literat i publicysta wybił się wysoko, gdyby pracował w jednym kierunku, lecz i tak pozostawił po sobie dość bogatą spuściznę literacką, która imię jego stawia w rzędzie poczytnych literatów w dziesiątku lat 70—80 tego wieku.

Zarząd Sekcji Muzyki Kościelnej przy Warszawskim Towarzystwie muzycznym zawiadamia, że kursy dwutygodniowe dla Organistów w roku bieżącym rozpoczyna się d. 2 lipca i trwać będą do d. 14 t. m. w lokalu Towarzystwa Muzycznego w gmachu Teatralnym. Zapisz się na kursa 3 letnie w klasie gry organowej przyjmuje kancelarja Towarzystwa Muzycznego za opłatą rubli 20 rocznie, w ratach półrocznych od d. 1 do 15 września r. b.

WIADOMOŚCI RÓŻNE.

Od „Kola” stowarzyszenia młodzieży polskiej, kształcącej się w Paryżu otrzymaliśmy następujące zawiadomienie:

„Wobec otwarcia wystawy paryskiej zawiadamiamy Szanownych Rodaków, że biuro informacji, istniejące przy „Kole” Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, kształcącej się w Paryżu, postanowiło rozszerzyć na czas wystawy zakres swej działalności i będzie udzielało informacji, dotyczących się pobytu w Paryżu i wystawy.

Pragnąc zaś, w miarę możliwości, udogodnić Rodakom pobyt w Paryżu, zawiadamiamy, że przez cały czas wystawy lokal i czytelnia „Kola” (licząca przeszło 70 pism) będą otwarte dla publiczności codziennie od g. 9-ej rano do 10-ej wieczorem, przyczem zorganizowane będą stałe dyżury przez członków Towarzystwa dla udzielania informacji naszym gościom. Zarazem dodajemy, że osoby, wybierające się na wystawę, będą mogły odbierać wszelką korespondencję pod adresem naszego Tow. — za okazaniem dowodu tożsamości.

Wreszcie, zwracamy się specjalnie do młodzieży i kolegów, mających przybyć do Paryża, z zawiadomieniem, że chętnie służymy będziemy wszelkimi wskazówkami i postaramy się uprzyjemnić im pobyt w Paryżu oraz ułatwić zwiedzenie miasta i wystawy.”

Zarząd biura informacji i pomocy naukowej.

Adres: „Kolo”, Paris (France) rue Monsieur-le-Prince 53 — Association de la Jeunesse Polonoise.

Handel księgarski. Według „Praw. Wiest. Cesarstwo wraz z Królestwem Polskim” liczy 2678 księgarń t. j. przeciętnie jedna księgarnia wypada na 46,000 mieszkańców W Królestwie handel księgarski przedstawia się nieco korzystniej, gdyż jedna księgarnia przypada tu na 32,000 ludności.

Urzędy pocztowo-telegraficzne zostały zawiadomione, aby zwracały uwagę na rozpowszechnianie monety srebrnej, przy wyplatach.

Wyjaśnienie. Istniejące w Królestwie towarzystwa udziałowe, które mogą być zakładane bez specjalnego pozwolenia, pod względem opodatkowania przemysłowego, podlegają, według wyjaśnienia ministerjum skarbu, normie obowiązującej wszelkie przedsiębiorstwa przemysłowo-handlowe, zwolnione od przedstawiania sprawozdań ze swych operacji rocznych.

Z czasopism.

Wschódziat № 20 zawiera: Wł. Piotrowski: O wytrzymałości glinu w zastosowaniach praktycznych; B. Dyakowski: Termity, ich obyczaje i budowę; T. Olbrzymi teleskop; Spostrzeżenia naukowe; — Sekcja chemiczna; Kronika naukowa; Zjazd lekarzy i przyrodników polskich; Wiadomości bieżące; Rozmaitości; Buletyn meteorologiczny.

— Znany poeta (Miriam) p. Zenon Przesmycki, otrzymał koncesję na wydawanie pisma tygodniowego w Warszawie, poświęconego literaturze i sztuce p. t. „Chimera.”

— Na skutek życzenia autora artykułu zaznaczamy, iż pomieszczony w nr. 39 „Ech pł. i łom.” w rubryce z czasopism artykuł o kwestjonariuszu „Głosu”, został dosłownie przedrukowany z „Gazety Radomskiej.”

Nowe książki i wydawnictwa.

— Kilka uwag w sprawie muzyki kościelnej, napisał ksiądz Eugen. Gruberski, nauczyciel śpiewu w seminarjum duchownym. Płock, w drukarni Kaz. Miecznikowskiego 1900.

W książeczce tej autor, jak zaznacza w przedmowie, wyjaśnia sprawę muzyki kościelnej, a właściwie nowego czy odnowionego kierunku t. z. stylu gregoriańskiego. Sprawa muzyki kościelnej zajęli się w ostatnich czasach nie tylko specjaliści muzyki, ale i ogół, który do pewnego stopnia niechętnie przyjmuje inowacje. Otóż ks. Gruberski, dając w broszurce tej odpowiedź tym wszystkim, którzy występowali publicznie przeciwko nowemu kierunkowi, lub przedstawiali go z pewną dozą złośliwości, przyczem nie obydło się bez tendencyjnego przekręcania samej sprawy. Autor, specjalista objaśnia treściwie i popularnie, co to jest śpiew gregoriański, zwalczając zarzuty, jakoby reforma usuwała z kościołów pieśni polskie.

Reforma dąży do usunięcia z kościołów muzyki świeckiej, która się w ostatnich czasach rozpowszechniła. Autor przytacza np. że często w kościołach grywali marsze z utworów świeckich (np. z „Normy” lub marsza Nideckiego). Autor dość przekonująco przemawia za reformą nową, zdaje się nam jednak, że zbyt gorliwie, ze strony gorliwych zwolenników zmiany, drażni publicz-

ność. Zapewne da się to pogodzić, aby wprowadzając nowość lub usuwając niewłaściwość, nie zapędzać się zbyt daleko i nie usuwać tego, co przez cały świat uznawane jest za piękne i podniosłe.

KRONIKA HANDLOWA.

Sprawozd. Domu Roln. B-ci Wolbner, Barczak i S-ka Płock, 22 Maja.

Na targ dzisiejszy dowieziono około 600 korcy różnego ziarna, a mianowicie: pszenicy około 250 korcy, żyta 150 korcy, jęczmienia pastewnego 30 korcy, owsa 150 korcy, gryki — korcy, grochu 20 korcy i rzepaku letniego — korcy.

Dowóz dziś znów względnie mały, — ceny do ostatniego targu nie uległy żadnej zmianie.

Placono względnie do jakości ziarna: za pszenicę od rb. 5,10, do 5,40 za 240 f., żyto od rb. 4,00 do 4,25 za 230 f., jęczmień pastewny od 3,50—3,75 za 210 f., owses od 2,55 do 2,75 za 140 f., grykę od 0,00 do 0,00 za 210 f. groch od 4,50 do 5,00.

Do śpiżnów kupieckich w minionym tygodniu dowieziono na kontrakty poprzednio zawarte około 600 korcy pszenicy i żyta.

Do Warszawy spławiono — berlinki z pszenicą. Gdańsk, 22 maja. Tendencja mocna, ceny pszenicy i żyta zwykłe.

Warszawa 22 maja. (Ceny zboża placone na st. Praga kolei terespońskiej w ładunkach wagonowych, według notowań domu handlowego A. Wierzbowskiego—Włodzimierska 21). Za pud w kopciach: Pszenica krajowa wyborowa 97—99, średnia 85—95, posłednia 80—84. Żyto krajowe wyborowe 78—79, średnie 76—77, posłednie 72—74. Jęczmień brow. 90—92. Na paszę i kaszę 74—80. Owies krajowy 72—78. Groch polny warzelny—Gryka 86—96. Uspokojenie spokojne, nie zdecyd. (Targ zbożowy na placu Witkowskiego). Placono za żyto wyborowe 4,65 za korzec. Pszenica 5,80. Jęczmień 3,90—4,20. Owies 3,00.

Gielda. Notowania papierów. Ruble 216,15 Listy tow. kred. ziem. duże 4,5. 96,50—drobne 4,5—95,85, duże 4—88,15, drobne 4—89,—. Listy m. Płocka 95,00 n. Łomży 93,00 not.

Renta państwowa 4—98,80. Pożyczka premiiwa z 1864 r.—310,— z r. 1866—266,—. Premiiowa szlachecka 5—210,—.

Łomża, 22 maja. Pszenica 5,00—5,40 rb., żyto 4,00—4,20, jęczmień 3,70—4,00, owies 3,30—3,60 rb., gryka 3,80—4,50 rb. groch 5,20—6,00, kar-tole 1 60—2,00.

Dnia 28 Kwietnia w majątku Okalewo P. P. Adolffosta Chelmickich, odbył się ślub ich córki Janiny z P. Dr. Józefem Wybickim z Gdańska. Młodą parę błogosławił w asystencji Proboszcza ks. Jędrzej-kowskiego i wikarego ks. Rogackiego, wieloletni przyjaciel domu miejscowy kapłan ks. kanonik Mierzyński, w domowej kaplicy przez tamiecznych Oficjalistów w zieleni i kwiaty gustownie przybranej. Obecna tych dwóch starych rodów była najbliższa rodzina i licznie zebrani ze wsi mieszkańcy. Nazajutrz państwo młodzi odjechali do Gdańska.

Towarzystwo Łowickie
Przetworów chemicznych i nawozów sztucznych.
ZARZĄD: Warszawa, Włodzimierska 23.

AGENCYJ:
W-ni B-cia Wolbner, Barczak i S-ka w Płocku.
W-ny B. Wiśniewski w Ciechanowie,
J. Makomski w Mławie.
Markiewicz w Wyszogrodzie.
Władysław Chojnowski w Ostrołęce.
Poleca: Superfosfaty, Żużle fosforowe łowickie, Gips fosforowy łowicki i inne nawozy sztuczne. Na żądanie cenniki.

ś. † p.
ADOLF NOWICKI
Agent ubezpieczeń Warszawskiego Tow.
po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie, zmarł w Boddanowie w dniu 21 maja.
Pozostali żona, syn i córka zapraszają krewnych, znajomych i panów obywateli ziemskich na wyprowadzenie zwłok z domu własnego do kościoła parafjalnego w d. 22 maja o godz. 6 po poł., w dniu zaś następnym odbędzie się nabożeństwo i pogrzebanie na cmentarzu miejscowym o godz. 10 rano.

Dnia 25 maja r. b., t. j. w piątek jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. † p.
Franciszka Wolskiego
adwokata przysięgłego
odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele parafjalnym o godz. 9 rano, na które pozostała wdowa z dziećmi zaprasza przyjaciół, kolegów i życzliwych.

OGŁOSZENIA.

ROWERY FRANCUSKIE f. Peugeot'a
oraz wielki wybór dodatków rowerowych
otrzymał **Skład mebli W. APFELBAUMA**
w Płocku.
Sprzedaj za gotówkę i na raty.

"ROMANA"
Magazyn Kapeluszy Damskich
Modele paryżskie i fasony krajowe.
DOBÓR K W I A T Ó W SZTUCZNYCH.
Ul. Grodzka № 47, dom p. Adlera (dawniej
Zaluskiego).

Ign. Brochocki SKLEP WYROBÓW
TABACZNYCH
Poleca świeżo nadeszłe papierosy obstarun-
kowe „Prawdziwe” i inne w gatunkach wy-
borowych.

Vitrauphanies

francuskie naśladowane w zupełności szyby
różnokolorowe oraz latarnie acetylenowe
uliczne i wielki zapas karbidu, po zniżeniu
o połowę cenie otrzymał skład mebli
WŁ. APFELBAUMA
w PŁOCKU.

w Reczewie

przez Bielsk
jest do sprzedania leszczyna odpowie-
dnia na: obręczki, laski i pałaki do
bron, trzonki, szczeble do drabi i t. d.
Blizsza wiadomość na miejscu.

Uczeń klasy IV

poszukuje korepetycji w mieście lub
kondycji na wsi na czas wakacji
Wiadomość w redakcji.

Młoda osoba

z konwersacją francuską i niemiecką
poszukuje miejsca nauczycielki na
wsi lub w mieście.
Wiadomość w Redakcji.

Przetwory Ciechocińskie

jako to:
Szlam-ług i Solankę Ciechocińską
otrzymała na główny i wyłączny skład na
gubernię Płocką
Apteka J. Szymańskiego
w PŁOCKU.

Z zapotrzebowaniami do wyż. wspomnia-
nego składu zwracać się należy. Nadto
posiada już

Świeża ośpa ochronna — KROWIANKĘ.

znaną ze swej dobroci.
Biorącym w większych partjach odstę-
puje się właściwy procent.

Patentow. w Anglii.



Crème CAZIMI

METAMORPHOZA

przeciwko

PIEGOM.

Prawdziwy tylko z *CAZIMI*
podpisem jak obok
Bez tego podpisu podrobiony.
Sprzedaż we wszystkich Aptekach,
Składach Aptecznych i Perfumeriach.
Sklady główne w Domu Handlowym
I. B. SEGALL w Wilnie i Odessie.
W Warszawie u **Fr. Pulsa** i
L. Spiess i Syn.

Najlepszy środek kosmetyczny.
Nadaje twarzy świeżość i gładkość.

OGŁOSZENIE.

Pierwsze i Jedyne
Kaucjonowane biuro stróżen pracy
ZOFI GOSK w Włocławku
ma do umieszczenia z poważnymi rekomen-
dacją: Osobę do opieki dzieci i wyrecze-
nia w zajęciach domowych z zyskiem, kucharkę
dobrego, energicznego pomocnika w gospo-
darstwie rolnym pojedynczego, oraz rzad-
ców na ordynarję i samotnych.

Płockie Tow. Wz. Kredytu

płaci od lokacji

rocznych	—	—	—	—	6%
półrocznych	—	—	—	—	5%
kwartalnych	—	—	—	—	4%
płatnych za 7-dniowym wypowiedzeniem	—	—	—	—	3%
płatnych na żądanie	—	—	—	—	2%

Kapitały, podniesione przed upływem dni ośmiu, nie będą
oprocentowywane.

Księgarnia, Drukarnia i skład nut

LUDWIKA KEMPNERA w Płocku

poleca na sezon bieżący

Registry gospodarcze

własnego nakładu, uznanej
praktyczności

rozchodzące się po
całym kraju.



KWITARJUSZE I KSIĘGI BUCHALTERYJNE

Obficie zaopatrzonego skład
w dzieła rolnicze.

Katalogi i informacje gratis
i franco.

KOMUNIKACJA KOLEJOWA (odchodzą ze stacji).

Warszawsko - Wiedeńska (odnoga Bydgoska)														
	Warszawa (odchodzą)	Skier- wice	Lwów	Piawo	Kutno	Włoc- wek	Aleksan- drow	Aleksan- drow	Włoc- wek	Kutno	Piawo	Lwów	Skier- wice	Warszawa (przych.)
Kurjerski . .	11,55	12,58	1,13	—	2,08	3,06	4,37	3,16	4,05	5,10	—	5,54	6,25	7,30
Pospieszny . .	4,15	5,38	6,06	6,44	7,15	8,19	10,14	8,50	9,42	10,51	11,30	12,08	12,48	2,00
Pocztowy . .	9,10	11,13	11,48	12,22	12,59	2,14	4,20	2,00	3,05	4,35	5,00	5,40	6,24	8,30
Pasażerski . .	6,40	8,25	8,57	9,36	10,16	11,30	4,37	5,35	6,38	8,03	8,28	9,07	9,48	11,30
Osobowy . .	12,35	2,45	3,29	4,50	5,03	6,50	9,00	11,40	1,01	2,55	3,33	4,21	5,10	7,10
Nadwiślanska w stronę Miawy														
	Warszawa	N. Dwór	Modlin	Gąsien	Ciecha- now	Konopi	Miawa	Miawa	Konopi	Ciecha- now	Gąsien	Modlin	N. Dwór	Warszawa
Osobowo-tow.	10,34	12,24	12,37	2,55	3,59	4,45	5,41	2,51	—	3,32	3,59	4,38	—	5,24
Pocztowy . .	5,06	6,34	6,51	8,08	8,40	9,15	9,51	7,18	7,49	8,22	8,52	10,13	10,24	11,42
Pospieszny . .	9,24	—	10,08	—	11,19	—	11,56	—	—	—	—	—	—	—
Warszawsko - Petersburska.														
	Warszawa	Malkinia	Czyżew	Szeptów	Lapy	Lapy	Szeptów	Czyżew	Malkinia	Warszawa				
Pocztowy . .	10,40	12,56	1,36	2,09	2,12	4,42	5,26	5,50	6,32	8,45	Uwaga. Godziny wy- drukowane tłustym dru- kiem oznaczają czas od godziny 6-ej wieczór do godz. 6-ej rano. Godziny warszawskie.			
Pospieszny . .	9,00	10,47	11,27	—	12,16	6,11	—	7,07	7,45	9,30				
Pasażerski . .	12,10	2,29	3,09	3,34	4,19	4,39	5,25	5,52	6,34	8,45				
Pasażerski . .	7,47	10,24	11,03	11,36	12,20	1,46	2,49	3,18	4,09	7,00				
Siedlce — Malkinia — Ostrołęka — Lapy.														
	Siedlce	Malkinia	Komarowo	Gucin	Ostrołęka	Czerwony Bór	Sokol	Lapy do Warszawy	Lapy	Sokol	Czerwony Bór	Ostrołęka	Gucin	Malkinia
Osobowy . .	4,12	6,55	8,28	9,17	10,08	12,28	2,10	2,34	10,03	10,34	12,43	2,53	3,25	7,23
Tow.-Osobowy	10,10	1,23	12,30	1,23	9,55	11,34	1,06	1,30	5,08	5,37	7,27	3,08	3,42	7,13
Ostrołęka — Tłuszcz — Pława														
	Ostrołęka	Rożan	Wyszków	Tłuszcz	Warszawa	Tłuszcz	Wyszków	Rożan	Ostrołęka					
Osobowo-tow.	3,13	4,24	5,36	6,13	—	5,43	6,39	7,50	8,41					

GEBETHNER I WOLFF

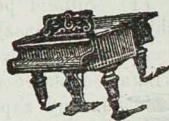
w WARSZAWIE

17. Krakowskie - Przedmieście 17.

skład Fortepianów Pianin i Organów

WYNAJEM

Filja Łódź, Piotrkowska 46.



Po upływie ośmiomiesięcznego terminu, zawieszone przez
p. Ministra spraw wewnętrznych pismo:

ZORZA

na nowo zaczęło wychodzić z dniem 21-ym marca r. b.

„ZORZA” jest pismem, poświęconem głównie sprawom i potrzebom
mieszkańców miast i wsi: pragnie ona służyć im nauką i radą, dążąc do
podniesienia ich ukształcenia, moralności i dobrobytu.

„ZORZA” zamieszcza: wszelkie rozporządzenia i prawa, najważniejsze wy-
darzenia w kraju i zagranicą, artykuły religijne, rozprawy społeczne, pogadan-
ki naukowe, opowiadania z życia i obyczajów różnych narodów ziemi, podróże,
życiorysy, powieści, żarty i t. d.

(W obecnej chwili „Zorza” drukuje powieść „Ligę” — wyjątek „Quo
Vadis” H. Sienkiewicza).

W „PORADNIKU”, wychodzącym przy „Zorzy” co tydzień, znajdują się
wiadomości i artykuły z rolnictwa, hodowli inwentarza, ogrodnictwa, pasiecz-
nictwa i t. p. zajęć.

W każdym numerze „Zorzy” zamieszcza się po kilka rysunków religij-
nych, naukowych, geograficznych i t. d. Odpowiedzi redakcji, ceny zboża,
oraz różne ogłoszenia zamieszczane są w każdym numerze Zorzy.

„Zorza” z „Poradnikiem” kosztuje: w Warszawie: rocznie 3 ruble, pół-
rocznie 1 rb. 50 kop., kwartalnie 75 kop.; z przesyłką pocztową: kwartalnie
1 rubla, półrocznie 2 ruble, rocznie 4 ruble.

Adres dla listów i przesyłek pieniężnych:

Redakcja Zorzy w Warszawie, ul. Wiejska 12

(gdzie Muzeum Pszczelnictwa).

Br. WOLIBNER, BARCZAK i S-ka w PŁOCKU.

jako wyłączni reprezentanci na gubernię Płocką największej w świecie fabryki maszyn żniwnych „Deeringa“ w Chicago,

zatrudniającej obecnie przeszło 9500 robotników, mają zaszczyt polecić pochodzące z tej fabryki **Żniwiarko-wiązałki, Żniwiarki i Kosiarki.**

Maszyzny żniwne Deeringa wyróżniają się nadzwyczaj trwałą a przytem prostą konstrukcją i znakomitą działaniem, dzięki zaś zastosowaniu antyfrakcyjnych łożysk rolkowych i kulowych, zmniejszających roboczy opór maszyny do możliwych granic, wymagają ze wszystkich systemów najmniejszej siły pociągowej.

Żniwiarko-wiązałka Deeringa na konkursach zagranicznych, jak również i na konkursie urządzonym przez Ziemstwo guberni Ekaterynosławskiej w Bożedardwce 21 Lipca 1899 r., współzawodnicząc z maszynami najwięcej znanych fabryk amerykańskich, odznaczoną została najwyższą nagrodą:

MEDALEM ZŁOTYM.

Żniwiarka Deeringa była jedyną, która na Wszechświatowej Wystawie w Chicago otrzymała odznaczenie, urzędowe zaś sprawozdanie komisji, brzmi dosłownie:

„Z powodu nadzwyczaj małego oporu jaki w robocie przedstawia, prostoty konstrukcji, dogodności prowadzenia, jako też doskonałości wykonywanej przez nią roboty, żniwiarka „IDEAL“ zasługuje na pierwszeństwo pomiędzy wszystkimi, jakie się w dobie obecnej znajdują.“

Rok ubiegły, który się zaznaczył nadzwyczaj niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi, był najlepszym probierzem użyteczności i wartości żniwiarek, gdyż skutkiem nadmiernej wilgoci, zboże było wszędzie pochylone, w wielu miejscach nawet zupełnie wyległe, zadanie więc żniwiarki bardzo było utrudnione. — Jeżeli, pomimo tych nader trudnych warunków, żniwiarki Deeringa wyszły w roku zeszłym wszędzie zwycięzko, a świadczą o tem świadectwa Klientów, to wyższość maszyn żniwnych Deeringa nad innymi systemami żadnej zdaje się nie ulegać wątpliwości.

Specjalne zalety żniwiarek Deeringa są:

- 1) Łatwe podnoszenie stołu i ztąd wielka łatwość przewożenia.
- 2) Wygodna i dobrze zastosowana dźwignia do pochylania.
- 3) Nadzwyczaj mały opór, skutkiem zastosowania rolek i kulek antyfrakcyjnych.
- 4) Ramiona samograbu nader łatwo dają się przestawiać, skutkiem tego wielka czystość roboty na polu.
- 5) Samozatraskujące się przyrządy do podnoszenia i opuszczania.
- 6) Doskonałość konstrukcji i działania rozdzielaczy.
- 7) Nadzwyczajna łatwość regulowania wielkości garści.

Pomimo to fabryka Deeringa nie ustaje w zabiegach, aby maszyny swoje doprowadzić do możliwie najwyższej perfekcji i doskonałości, zaopatrzyła maszyny żniwne na rok bieżący w ważne i bardzo praktyczne ulepszenia, z których w żniwiarce są najważniejsze:

- 1) Łańcuch składa się teraz z ogniw mocniejszych od używanych w żniwiarkach dawniejszych.
- 2) Przyrząd tnący został ulepszony w ten sposób, iż sztanga nożowa wspiera się obecnie na płytkach frykcyjnych, które po użyciu na jednej stronie mogą być odwrócone na drugą.
- 3) Ulepszono podnośnik przez dodanie nowej podpory.
- 4) Ostoną do rolek od grabi została na obydwóch końcach rozszerzoną, skutkiem czego słoma nie może się dostawać na kładkę dla ramion samograbu. W tym samym celu dodano też do ostony nową ściankę.
- 5) Dużą ostoną zabezpieczono osadę ramion grabi w ten sposób, że słoma do nich dostać się już nie może.
- 6) Część C. 341 została nieco zmienioną tak, że spadek z kładki ramion samograbu został usunięty.
- 7) Na połączeniu ramion grabi z deszczką grabiową dodano kawałek blachy żelaznej w ten sposób, że przy podnoszeniu się ramienia, słoma nie może się za niem ciągnąć i ztamtąd spadać na osadę.
- 8) Nastawisz grabi C 371 zaopatrzone w sprężynę, skutkiem czego powraca on prędzej na swoje miejsce.
- 9) Przednia pokrywka do noży jest obecnie przytwierdzona dwoma nitami, zamiast jak dawniej jednym.

Specjalne zalety kosiarki:

- 1) Szeroka, pewna podstawa.
- 2) Sztaba palcowa unosi się tuż nad powierzchnią łąki.
- 3) Poziome położenie wału transmisyjnego.
- 4) Zastosowanie rolek i kulek antyfrakcyjnych do wszystkich łożysk.
- 5) Targaniec wyrobiony ze stali i mosiądzu, złożony jest z dwóch części.
- 6) Wyborna dźwignia pedałow, której wartość jest wprost nieocenioną.
- 7) Wszystkie części składowe wyrobione są wyłącznie ze stali, kuto-łanego i kutego żelaza.
- 8) Płytki palcowe ząbkowane i płytki podtrzymujące noże, są też stalowe.
- 9) W ciągu pięciu sekund można wyjąć sztangę nożową.
- 10) Łyżwa daje się naciągać, w skutek czego linę nożową utrzymać można zawsze we właściwym położeniu.
- 11) Silne i pewne ząbienie, które pozwala puszczać w ruch maszynę zaraz z miejsca, nawet w gęstej trawie bez potrzeby cofania maszyny.

Powyższej wyliczone techniczne zalety posiadają pierwszorzędne znaczenie i one to stanowią przyczynę wyższości maszyn Deeringa i dostatecznie wyjaśniają wszechświatowe uznanie, jakie sobie zdobyły.

Znaczny zapas części zapasowych do wszystkich maszyn żniwnych Deeringa znajduje się zawsze u nas na składzie.

Szczegółowe, ilustrowane opisy maszyn Deeringa w języku polskim przesyła się na każde żądanie odwrotną pocztą.

Żniwiarki kosiarki Deeringa z jednakową dokładnością i precyzją pracują na ziemiach ciężkich, średnich i lekkich.

W sezonie ubiegłym nie tylko że wszystkie przez nas z fabryki Deeringa sprowadzone żniwiarki, i kosiarki zostały sprzedane, ale nadto znaczna część późno otrzymanych zamówień nie mogła być wykonaną, najwcześniejsze przeto zlecenia są pożądane.

Jest do sprzedania folwark

Umienino-Łubki

powiat płocki, 16 wiorst od Płocka, 4 wiorst od Bielska, 273 morgi przestrzeni, z inwentarzem żywym i martwym, z posesją od dnia aktu,—po 2500 rb. za włókę.

Bliższe wiadomości na miejscu u Stanisława Mazowieckiego, lub u właściciela re-jenta Mazowieckiego w Ciechanowie.

80 MACIOR

z jagniętami, do sprzedania w Ni-szczykach przez Bielsk.

W LELICACH

znajduje się zabłąkany ogier kasztanowaty z białymi nogami, lat 5. Właściciel za udowodnieniem może odebrać.

OSOBA

inteligentna wyjeżdżając do Ciechocinka w 2-gim sezonie, może przyjąć pod opiekę panienki, potrzebujące tamże odbyć kurację, zapewniając troskliwą opiekę.

Wiadomość w Redakcji.

APTEKA

A. GOŚCICKIEGO

w Płocku

poleca:

środki domowego użycia po cenach handlowych, lekarstwa specjalne zagraniczne i krajowe, środki opatrunkowe, wody mineralne naturalne tegorocznego czerpania, wody mineralne sztuczne z Instytutu przy Ogródku Saskim w Warszawie, oraz surowicę i limfę ochronną-krowiankę z Instytutu D-ra Ba-gińskiego w Wilnie.

MASZYNA

kontynentalna do wyrobu wód gazowych w dobrym stanie, z kompletnem urządzeniem jest do sprzedania w aptecce A. Gościckiego w Płocku.

DWUSKIBOWCE VENTZKIEGO

zalecane, jako zużywające najmniej siły pociągowej, dające najrówniejszą orkę z pomiędzy znanych pługów

POLECA

ALFRED GRODZKI

WARSZAWA, 33 Senatorska 33.

Cenniki i katalogi wysyłają się franco i gratis.

BIURO UNGRA

Aleja Jerozolimska 84
(róg Marszałkowskiej)

Stale posiada na składzie Meble nowe i używane.

Wielki wybór Mahoni. Ceny niskie.

NAUCZYCIELKA

polka (patent gimnazjalny) z muzyką poszukuje miejsca na czas wakacji na wsi. Świadectwa na żądanie.

Oferty pod adresem „Nauczycielka“ proszę składać w redakcji, gdzie również można się dowiedzieć o adresie zamieszkania.

Wody mineralne naturalne, świeżego czerpania, już nadeszły

do apteki A. Donajskiego

w PŁOCKU.

NOWO-OTWORZONY

HOTEL ROYAL

w Warszawie,

Chmielna № 31, między Marszałkowską i Bracką.

Elegancko urządzone.—Oświetlony elektrycznością.—Winda.—Wanny.

Prysznic.—Centralne ogrzewanie.

Ceny pojedyncze i umiarkowane.

Telefon 509.

Wyborna Restauracja.

Redaktor i Wydawca Adam Grabowski.

Дозволено Цензурою. Г.р. П.л.цк. 10 Мая 1900 года.

Druk K. Miecznikowskiego w Płocku, ulica Warszawska.